

Alexander von Humboldt, Wenezuela i rewolucja boliwariańska

16 kwietnia 2019

„Nie można wystarczająco nachwalić mądrego ustawodawstwa nowych republik hiszpańskiej Ameryki, które od samego początku ich istnienia, poważnie troszczyły się o całkowite ustanie niewolnictwa. Pod tym względem, ta ogromna część ziemi, ma ogromną przewagę nad południem Stanów Zjednoczonych”. „W Ameryce Północnej biali ludzie stworzyli dla siebie białą republikę z najbardziej haniebnymi prawami niewolnictwa” – Alexander von Humboldt (1769-1859).

W 2019 roku obchodzimy 250 urodziny Alexandra von Humboldta, naukowca, prawdziwego „odkrywcy” Ameryki, jak opisywał go Simon Bolívar, który znał go osobiście. Między 1799 a 1804 rokiem Alexander von Humboldt w towarzystwie francuskiego botanika Aimé Bonpland, podróżował przez kolonie hiszpańskiej Ameryki badając regiony, które dziś należą do Wenezueli, Ekwadoru, Kolumbii, Peru i Kuby. Po powrocie do Europy Humboldt zaczął publikować kilka książek opowiadających o jego przygodach w Ameryce, odkrywając bogactwa naturalne i kulturowe Ameryki Południowej ciekawskiej i zafascynowanej europejskiej publiczności. Pisząc o cudach tropikalnej natury Ameryki i bogactwie kulturowym jej pierwotnych ludów, Humboldt potępił – jak nikt inny przed nim – okropności niewolnictwa, ucisku ludów tubylczych i niesprawiedliwości systemu kolonialnego. Jego znaczenie dla czasów współczesnych, wynika właśnie z jego umiejętności dostrzegania zależności między środowiskiem, społeczeństwem, polityką i gospodarką. Był pierwszym nowoczesnym zachodnim myślicielem, który naukowo opisał planetę jako żywy organizm, w którym ludzie, rośliny, zwierzęta, ziemia i klimat oddziałują na siebie nawzajem. Takie zestawienie oddziałujących na siebie wzajemnie

przestrzeni, było zupełną nowością w tamtych czasach, kiedy nadal dominował mechanistyczny pogląd na naturę. Jego wizja świata była rewolucyjna. Dla Humboldta poezja i nauka były dwoma uzupełniającymi się i koniecznymi sposobami rozumienia świata. Jego wpływ na poetów, pisarzy i naukowców był ogromny. Goethe uwielbiał spędzać godziny rozmawiając ze swoim młodszym przyjacielem Humboldtem. Zarówno „Faust”, jak i jego badania roślin mogły by nie istnieć w formie takiej w jakiej je znamy, gdyby nie wpływ Humboldta.

Karol Darwin zabrał ze sobą kilka książek Humboldta podczas swojej podróży na okręcie Beagle, będąc jednocześnie w stałym kontakcie z ich autorem. Bez Humboldta Darwin z trudem napisałby „O pochodzeniu gatunków”, a Thoreau raczej nie napisałby Waldena.

Humboldt był prawdopodobnie ostatnim naukowcem zdolnym do zrozumienia prawie całego ówczesnego naukowego sposobu postrzegania świata tamtych czasów i wykorzystał tę wiedzę, aby pokazać, jak różne zjawiska oddziałują na siebie wzajemnie w podejściu, które nazwalibyśmy dzisiaj „interdyscyplinarnym”.

Podczas badania regionu Valencia Lake, leżącego w dzisiejszej Wenezueli, Humboldt zaczął rozumieć związek między rolnictwem a zmianami klimatu. Tak pisał: „Kiedy lasy są niszczone, jak ma to miejsce wszędzie w Ameryce za sprawą europejskich plantatorów, wraz z nieprzewidywalnymi opadami, źródła są całkowicie wyschnięte lub stają się mniej obfite. Łóżyska rzek pozostające suche przez część roku, są przekształcane w potoki w momencie, kiedy na wyżynach spadają obfite deszcze. Mchy i porosty znikają wraz z zaroślami ze stoków gór, wody pochodzące z opadów nie są już zwalniane w ich biegu w dół stoków i zamiast powoli zwiększać poziom rzek przez stopniowe ich filtrowanie, żłobią stoki podczas intensywnych opadów, porywając rozluźnioną ziemię i tworzą tym samym nagłe podtopienia, które niszczą kraj”.

Humboldt zwrócił uwagę na fakt, że lasy zwiększają zdolność gleby do zatrzymywania wody i przyczyniają się do regulacji klimatu. Zrozumienie tych wzajemnych powiązań i tego w jaki sposób przyczyniają się one do zmian klimatu, jest kluczowym elementem prac Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC). Humboldt dokonał tego już ponad 100 lat temu. Co więcej, Humboldt wyraźnie potępił system kolonialny i kapitalistyczny sposób produkcji (bez użycia tego terminu), jako główny powód odpowiedzialny za zniszczenie środowiska i wynikające z niego oddziaływania na klimat: europejscy rolnicy i ich produkcja, zwrócili się w stronę interesów miast, wykorzystując niewolniczą siłę roboczą i wyrzucając rdzenne ludy z ich ziem. Humboldt wyraźnie potępił europejski „kolonialne barbarzyństwo” i przedstawił wizję rdzennych mieszkańców Ameryki Południowej i czarnych niewolników inaczej, niż dominujące założenia tamtych czasów. Humboldt nie tylko odrzucił endemiczny rasizm i rzekomą „wyższość” „białej rasy”, ale oświadczył, że kultury ludów tubylczych są równie kreatywne i różnorodne jak kultury europejskie. Ponadto Humboldt gwałtownie zaatakował hrabiego Buffona, jednego z czołowych zwolenników europejskiego „rasizmu naukowego”, i wykazał niedorzeczności jego idei.

Postęp nauki w XIX wieku nieuchronnie doprowadził do jeszcze większych specjalizacji i względnej izolacji różnych dyscyplin naukowych, utrudniając tym samym integralną wizję planety, którą Humboldt wciąż mógł mieć. Ta sytuacja jest nadal powszechna w dzisiejszych czasach, ponieważ największą trudnością jest zintegrowanie ogromnej ilości wiedzy, którą zgromadziliśmy w kilku dziedzinach w ogólny jej przegląd. Jest to podstawowe zadanie, które może ogromnie przyczynić się dla dobra naszej przyszłości. Po raz kolejny praca IPCC jest konkretnym i aktualnym przykładem takiej próby. Jednak z samej swej natury, IPCC nie może jasno i precyzyjnie uwzględnić wymiarów politycznych i ekonomicznych w swoich badaniach, ani nawet powierzchownie nawiązać do problemów stwarzanych przez gospodarkę kapitalistyczną, nie mówiąc już o potępieniu samego

kapitalizmu.

Gdyby z jednej strony światopogląd Humboldta, łączący filozofię, poezję i nauki przyrodnicze, był możliwy tylko wtedy gdy żył, z drugiej strony, w pewien sposób, Humboldt pojawił się na świecie „za wcześnie”. Zmarł zanim Niemcy rozpoczęły eksperymenty z koloniami w Afryce, zwłaszcza w Namibii oraz wynikający z tego wzrost „naukowego” rasizmu w Niemczech i całej Europie. Hrabia de Gobineau, który przejął sztandar rasizmu Bouffona tak wyśmiewanego przez Humboldta, urodził się w 1816 r. Humboldt miał wtedy 47 lat i żył do 1882 r., więc jeszcze ponad 20 lat po śmierci Humboldta, ponad 20 lat „pracy” szerzenia rasistowskich teorii, i nikt z taką samą reputacją i zdolnościami jak Alexander von Humboldt nie zaprzeczył mu. Związek między niemieckim kolonializmem w Afryce a późniejszym pojawieniem się ruchu nazistowskiego, został szeroko zademonstrowany przez historyków takich jak David Olusoga i Casper W. Erichsen w książce „The Kaiser’s Holocaust”. Wraz z rozwojem nazizmu w Niemczech pod koniec lat dwudziestych, myślenie Humboldta, najśłynniejszego niemieckiego naukowca XIX wieku, nie mogło już zostać pogodzone z ideologią nazistowską. W rzeczywistości pod koniec XIX wieku Humboldt stał się już żenującą postacią europejskiej elity kulturalno-kapitalistycznej. W konsekwencji jego dzieło musiało zostać usunięte z jego najbardziej wizjonerskiej części: potępienia kolonializmu, ekonomicznej eksploatacji środowiska i ludzi, zwłaszcza rdzennych ludów i niewolników. Musieliśmy zapomnieć, że najśłynniejszy naukowiec wszech czasów zaatakował rasizm i bronił ludów tubylczych i czarnych niewolników przed kapitalistycznym wyzyskiem gospodarczym, właśnie po to, by wyzysk krajów trzeciego świata przez te same mocarstwa europejskie potępione przez Humboldta mógł trwać.

Mogę się mylić, ale nie sądzę aby Karol Marks – żyjący w tym samym czasie co hrabia de Gobineau – dogłębnie studiował pisma Humboldta. Uważam, że marksizm mógłby nabyć inne zrozumienie kolonializmu, rasizmu i rzekomej „wyższości” cywilizacji

europejskiej i „białej rasy” nad ludami tubylczymi i czarnymi. Idee Hegla dotyczące tego wszystkiego – żyjącego w czasach Humboldta, a które wywarły wielki wpływ na Marksa – były znacznie bliższe myśleniu hrabiego de Gobineau niż rewolucyjnej wizji Humboldta.

Być może najważniejszy wkład Humboldta w zrozumienie naszych czasów wynika z relacji między nim, Simonem Bolívarem i Thomasem Jeffersonem. Po powrocie z podróży przez Hiszpańską Amerykę w 1804 roku, Humboldt spędził krótki okres w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznał Thomasa Jeffersona, ówczesnego sławnego prezydenta USA, który podzielał te same zainteresowania naukami przyrodniczymi co Humboldt, a także miał encyklopedyczny umysł. Oboje dobrze się dogadywali rozmawiając godzinami, podczas gdy Humboldt był gościem w Białym Domu. Ale istniała pewna fundamentalna i nie do pogodzenia różnica zdań między nimi: niewolnictwo. Thomas Jefferson, jeden z ojców założycieli nowej republiki, który twierdził, że jest ona ojczyzną wolności i równości, był nie tylko właścicielem niewolników, ale także popierał znaczenie utrzymania niewolnictwa dla rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Humboldt potępił przerażenie i hipokryzję leżące u podstaw takiej idei „rozwoju gospodarczego”. Jefferson zgadzał się także z pomysłami Buffona o „niższości” „czarnej rasy”, które Humboldt uważał za idiotyczne.

Wkrótce po powrocie do Paryża, Humboldt został przedstawiony młodemu dżentelmenowi, nowo przybyłemu z hiszpańskich kolonii Ameryki: Simonowi Bolívarowi, przyszłemu „wyzwolicielowi”. Bolívar zauważył, że spotkanie z Humboldtem otworzyło mu oczy na cuda i potencjał jego własnego kraju: przyszłej Wenezueli.

Jak pisał Bolívar w słynnym „Liście Jamajki”, to właśnie Humboldt naprawdę pokazał mu swój własny kontynent, Amerykę. Obaj spotkali się ponownie kilka miesięcy później w Rzymie. W tym czasie Bolívar mówił już o niepodległości hiszpańskiej Ameryki. W tym momencie rady i mądrość Humboldta były fundamentalne dla politycznej dojrzałości młodego Bolívara.

Będąc w Rzymie, Bolivar poprzysiągł uwolnić Amerykę, a następnie wróci do swojego kraju.

Walka Bolívara o niepodległość hiszpańskich kolonii nie pozostała niezauważona przez Thomasa Jeffersona, który korespondował z Humboldtem, prosząc o informacje na temat ruchu rewolucyjnego kierowanego przez Bolivara w miarę jego rozwoju. Pytania na które Humboldt mógłby odpowiedzieć „lepiej niż ktokolwiek inny”, jak napisał Jefferson. Ale związek Jeffersona z walką o wyzwolenie z hiszpańskich kolonii był raczej dwuznaczny. Jeśli z jednej strony Jefferson uważał za ważne ustanowienie republik i zakończenie kontroli przez hiszpańską monarchię na terytorium amerykańskim. Obawiał się również konsekwencji tego wyzwolenia dla gospodarki amerykańskiej. Podczas gdy Hiszpania utrzymywała kontrolę nad koloniami, gospodarka amerykańska korzystała na eksporcie zbóż i pszenicy do hiszpańskiej Ameryki, ponieważ rolnictwo kolonii było całkowicie dostosowane do interesów finansowych zamorskich metropolii lub jak powiedzielibyśmy dzisiaj, było gospodarką oparta na eksporcie kilku produktów na rynek światowy. Dzięki niezależności, kolonie mogły produkować własne pożywienie, co było ciosem dla amerykańskiego eksportu.

Niezależność hiszpańskiej Ameryki stanowiła kolejne, znacznie większe zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. Niebezpieczeństwo, które Jefferson bardzo dobrze zrozumiał: miał nadzieję, że kolonie pozostaną odrębne i nie zjednoczą się w jeden kraj, ponieważ jako „monolit, kraj taki będzie bardzo potężnym sąsiadem”, przyznał Jefferson.

Od tego czasu był to wielki koszmar USA: zjednoczona, niezależna i potężna Ameryka Południowa. To główny powód agresji Stanów Zjednoczonych na Wenezuelę. Wenezuela ma ropę naftową i inne zasoby naturalne pożądane przez duże międzynarodowe korporacje, nierozzerwalnie związane z elitą rządzącą Stanami Zjednoczonymi. Ale ten fakt nie wyjaśnia w pełni wielkiej niechęci i wrogości USA wobec Wenezueli. Najgłębszy i najstarszy powód sięga czasów Humboldta, wojen

wyzwoleńczych Bolívara i administracji Jeffersona: konieczności zapobiegania za wszelką cenę unii Ameryki Południowej, nie pozwalania by jej rozwój był niezależny i suwerenny. Od czasu wyborów w 1999 r. Hugo Chavez doznał trzech gwałtownych ataków: przewrotu w 2002 r., „strajku” w latach 2002–2003 oraz referendum „odwołania” z 2004 r., nie wspominając o nieustannych próbach destabilizacji i zdławienia wenezuelskiej gospodarki. Ale Chávez przyczynił się również w największym stopniu do integracji Ameryki Łacińskiej: UNASUR i CELAC były inicjatywami kierowanymi głównie przez Wenezuelę pod jego rządem, będąc najbardziej niebezpiecznym wyzwaniem dla hegemonii USA w regionie od czasu rewolucji kubańskiej. Hugo Chávez i Wenezuela odważyli się ożywić marzenie Simona Bolívara o niezależnej, zjednoczonej, suwerennej i potężnej Ameryce Południowej. Imperium nie może znieść takiej zniewagi ani tego zagrożenia.

Simon Bolívar w przeciwieństwie do Jeffersona, uwolnił wszystkich swoich niewolników i wprowadził do konstytucji pierwszego kraju, który wyzwolił z hiszpańskich rządów zakaz niewolnictwa, stąd podziw Humboldta w cytacie na początku tego tekstu. Humboldt towarzyszył i zachęcał do walki o niepodległość krajów hiszpańskiej Ameryki do końca życia. Między Jeffersonem i Bolíwarem, między narodem, który uwalnia swoich niewolników, a innym, który się nimi karmi, Humboldt wybrał stronę Bolívara i jego projekt. W XX wieku Humboldt broniłby i wspierał ruchy wyzwolenicze europejskich kolonii w Afryce i Azji, wymieniałby listy z Ho Chi Minem i bronił Wietnamu, przyjąłby rewolucję kubańską i zaprzyjaźniłby się z Fidelem Castro i Che Guevarą. Humboldt podziwiałby Hugo Chaveza i boliwariański projekt ALBA. Nie ma wątpliwości, że dziś Humboldt broniłby Wenezuelę przed agresją „Republiki białych ludzi”. Gabriel Garcia Marquez wiedział o tym, dlatego Humboldt pojawia się w jego powieści „Generał w swoim labiryncie” i jest także wspomniany w „Stu latach samotności”.

Być może planowane wydarzenia „Roku Humboldta”, głównie przez

instytucje w Niemczech, nie będą mówić o tym Humboldcie. Być może będą opisywać go jako postać z przeszłości, z niewielkim znaczeniem dla teraźniejszości lub przyszłości, ale wtedy można to uznać za najbardziej rażący przykład dzisiejszej zdrady Europy jej własnych oświeceniowych ideałów. Kiedy widzimy elitę Europy dołączającą do kłamstw Imperium o Wenezueli, kiedy widzimy, że Europa dołącza do zamachu stanu przeciwko legalnie wybranemu rządowi Nicolasa Maduro, jasne jest, że ta agresja nie dotyczy wyłącznie narodu wenezuelskiego, ale jest także skierowana przeciwko temu co najlepsze w kulturze europejskiej. Świątowanie obchodów Humboldta i jednocześnie brak obrony Wenezueli, będzie kolejnym przykładem hipokryzji i braku uczciwości intelektualnej, która wydaje się być znakiem rozpoznawczym naszych czasów.

Być może do Wenezueli, Kuby i Boliwii należy przesunięcie obchodów „Roku Humboldta”, ponieważ Alexander von Humboldt i jego spuścizna, żyją o wiele bardziej wśród tych latynoamerykańskich ludów niż w neoliberalnej Europie, coraz bardziej ulegającej interesom Imperium i „białej supremacji”, którą reprezentuje.

Autorstwo: Franklin Frederick

Tłumaczenie: Enigmatis

Źródło oryginalne: Alainet.org

Źródło polskie: Mrenigmatis.wordpress.com